

Koalicja przywróci emerytury byłych funkcjonariuszy służb PRL?

<https://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/9348783,koalicja-przywroci-emerytury-bylych-funkcjonariuszy-sluzb-prl.html>

Paulina Nowosielska

Dzisiaj – tj. 14 listopada 2023 r., godz. 07:00



Cofnięcie skutków nowelizacji o zaopatrzeniu emerytalnym z 2016 r. to plan docelowy, ale trudny do zrealizowania. Dlatego na stole pojawiają się rozwiązania przejściowe.

„Wprowadzimy rozwiązania przywracające prawa nabyte emerytów pobierających świadczenia na podstawie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy” - to 20. punkt podpisanej w ubiegłym tygodniu umowy koalicyjnej nowej parlamentarnej większości. Zabiegała o to lewica, która taki postulat miała wśród swoich obietnic wyborczych. Ale prawnicy ostrzegają, że znalezienie rozwiązania ustawowego w obecnym prawnym galimatiasie jest zadaniem karkołomnym.

Bez poparcia prezydenta

- Póki prezydentem jest Andrzej Duda, w kwestii zmian ustawowych mamy związane ręce.

Najważniejsze, że wszystkie siły opozycji demokratyczne deklarują cofnięcie nowelizacji z 2016 r. Tu sprawa jest jednoznaczna - mówi Marcin Kulasek poseł Lewicy. I przypomina, że jego ugrupowanie podpisało zobowiązanie: nie wejdzie do nowego rządu bez jasnej deklaracji ze strony pozostałych koalicyjny tych polityków, że będą dążyć do zmiany przepisów.

- Mają tego świadomość od początku rozmów – podkreśla.

Przypomnijmy, że w kwestii byłych funkcjonariuszy służb obowiązują dziś przepisy wprowadzone nowelizacją z 2016 r. do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 12008 ze zm.). Choć to nie pierwsze zmiany jej zapisów. Poprzednia nowela z 2009 r. choć mniej radykalna w skutkach, również pozbawiła ich uposażeń. Powstała za czasów PO i głosowała na nią większość ówczesnych jej parlamentarzystów. Jak słyszymy dla nowego parlamentu problemem może więc być to, do którego momentu cofać czas.

- Póki co nasz koalicjant nie określił, na jak daleko idące zmiany jest gotowy - mówi inny nasz rozmówca z Lewicy. A pozostali parlamentarzyści nowej większości ucinają dyplomatycznie: będziemy dyskutować

Dlatego zarówno po stronie Lewicy, jak i m. in. Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych (FSSM skupia organizacje reprezentujące byłych funkcjonariuszy) słyszymy o by-passach, czyli rozwiązaniach które, pozwolą obejść obecny stan prawny.

- Żeby się udały, musi jednak dojść do zmian kadrowych w resorcie spraw wewnętrznych, w którym jeden z wiceministrów odpowiada za nadzór nad Zakładem Emerytalno - Rentowym MSWiA. A także na stanowisku samego dyrektora ZER - mówi kolejny nasz rozmówca. Słyszymy, że Lewica chętnie przejęłaby stanowisko tego właśnie wiceszefa MSWiA.

Co wtedy?

Po pierwsze - doprowadzenie do wycofania wszystkich apelacji, które jako strona postępowania składał dotąd ZER w sytuacjach, kiedy wyrok sądu okazywał się korzystny dla byłego funkcjonariusza (mówił o przywróceniu świadczenia w części lub w całości).

Po drugie - pozytywne rozpatrzenie przez szefa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wszystkich wniosków, które składają byli funkcjonariusze związku z art. 8a ustawy. Wynika z niego, że minister może wyłączyć stosowanie przepisów względem danej osoby, jeśli pełniła ona krótkotrwale służbę przed lipcem 1990 r. lub rzetelnie wykonywała swoje obowiązki, zwłaszcza z narażeniem zdrowia i życia. Dotychczasowe kierownictwo resortu niezmiernie rzadko korzystało z tego przywileju.

Tysiące spraw

Według statystyk, na które powołuje się dziś gen. Leszek Szreder, wiceszef zarządu FSSM, nowelizacja z 2016 r. objęła ponad 39 tys. osób (choć zaznacza, że dane mogą być niepełne). Od decyzji ZER zmieniających wysokość świadczenia odwołało się do sądów powszechnych ok. 26 tys. osób.

Okolo 8,5 tys. wygrało sprawy. Przynajmniej drugie tyle jest na etapie postępowania apelacyjnego. Negatywnych decyzji MSWiA wobec tych, którzy postanowili odwołać się w trybie administracyjnym, było ok. 4,5 – 5 tys.

Adwokat Justyna Metelska zwraca uwagę, że obie ustawy różnią się od siebie. Pytanie więc, w którym kierunku poszłyby zmiany.

- Nowelizacja z 2016 r. wprowadziła pojęcie służby na rzecz totalitarnego państwa. I niezależnie, kto jakie funkcje pełnił, wpadał do jednego worka z napisem „odpowiedzialność zbiorowa”. Artykuł 13b wprowadził bowiem zamknięty, szeroki katalog formacji i jednostek. Wystarczył jeden dzień pracy w nich, a świadczenie emerytalne czy rentowe ulegało radykalnemu zmniejszeniu. Według wzoru, że podstawa prawa wymiaru świadczenia za każdy rok służby do 1990 r. wynosi 0 proc. (nowelizacja z 2009 r. mówiła o 0,7 proc).

To był pełen automatyzm, nie istniał żaden czynnik, który by pozwalał na zbadanie danego przypadku. Dlatego w ustawie nowelizującej z 2016 r. znalazł się art. 15c ust. 3. Powodował on, że bez względu na to, przez ile czasu, na jakim stanowisku i z jakimi dokonaniem dany funkcjonariusz pracował potem w III RP, wysokość jego emerytury nie może być wyższa niż miesięczna kwota przeciętnej emerytury wypłaconej przez ZUS - wylicza mecenas.

Prawnicy zwracają uwagę, że powrót do sytuacji sprzed pierwszej nowelizacji jest trudny nie tylko politycznie, lecz także prawnie. Dlatego to,

nad czym można się pochylić, to zmiany, które przyniosła nowelizacja z 2016 r. Ale...

- Mamy dziś zróżnicowane orzecznictwo - mówi mec. Damian Sucholewski, specjalizujący się w sprawach emerytalnych.

Zwraca on uwagę, że sądy wydają zarówno decyzje niekorzystne dla byłych funkcjonariuszy, jak i korzystne. W tym drugim przypadku odwołują się do uchwały Sądu Najwyższego z 16 września 2020 r. (sygn. akt III UZP 1/20). SN uznał, że kryterium „służby na rzecz totalitarnego państwa” określony w art. 13b ustawy zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji. A to oznacza, że np. zapadają wyroki, w których prawo do świadczenia zostaje zwrócony według zasady 0 proc. podstawy wymiaru świadczenia do 1990 r. i 2,6 proc. po tej dacie. Ale też 0,7 proc. do 1990 r.

– Nie wiadomo więc, w oparciu o które rozwiązanie tworzyć nowe przepisy. I jak doprecyzować ich skutki - ucina prawnik.

- Dlatego wycofanie apelacji ZER przyspieszyłoby te sprawy, które dziś zalegają w sądach - ocenia adw. Justyna Metelska.

Nieoficjalnie słyszymy, że KO jest najbardziej przychylna rozwiązaniu, by zwiększyć okres składkowy do 1990 r. do poziomu 0,7 proc. (czyli tak, jak było w nowelizacji z 2009 r.). To z kolei budzi sprzeciw niektórych działaczy Lewicy i samych osób objętych ustawą.

Służba na rzecz państwa totalitarnego

Wśród przepisów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym wskazywanych jako te, które wymagają zmiany najczęściej wymieniany jest m.in. art. 13b.

Wynika z niego, że za służbę na rzecz totalitarnego państwa uznaje się tę pełnioną od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. we wskazanych w ustawie instytucjach oraz formacjach. Są to m. in.:

1. jednostki Milicji Obywatelskiej w okresie do 14 grudnia 1954 r.
2. służby i jednostki organizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i ich poprzedniczki oraz ich odpowiedniki terenowe:
 - gabinet Ministra Spraw Wewnętrznych

- Główny Inspektorat Ministra Spraw Wewnętrznych z wyłączeniem Zespołu do spraw Milicji Obywatelskiej w wojewódzkich komendach Milicji Obywatelskiej oraz w wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych,
 - Wojskowa Służba Wewnętrzna jednostek Wojskowych MSW,
 - służby wypełniając wywiadowcze i kontrwywiadowcze,
 - służby wypełniające zadania Służby Bezpieczeństwa,
 - służby wykonujące czynności operacyjno-techniczne.
3. Akademia Spraw Wewnętrznych,
 4. Centrum Wyszukolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Legionowie,
 5. Wyższa Szkoła Oficerska Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Legionowie,
 6. Szkoła Chorążych Biura „B”
 7. Szkoła Chorążych Milicji Obywatelskiej z siedzibą w Warszawie